

Helena Żołnierska

Kamionka Strumiłowa

zam.52-424 Wrocław

al.Piastów 77

I/950

© ARCHIWUM WSCHODNIE

Przekazuję garść zapamiętanych szczegółów dotyczących zgładzenia przez NKWD ludzi w więzieniu w Kamionce Strumiłowej przed nadejściem Niemców w roku 1941. W niedzielę 29.06.1941 r./św.Piotra i Pawła/uciekli z Kamionki Sowieci a weszli Niemcy. W podziemiach sądu odkryto zmasakrowane zwłoki wielu mężczyzn. Po identyfikacji zwłok 3 lipca, odbył się wspólny pogrzeb ofiar bestialskiego mordu, przy udziale księży rzymsko-katolickich i grecko-katolickich, ponieważ większość ofiar stanowili Ukraińcy. Polaków Sowieci wyniszczyli w latach 1939-1941. W dniu pogrzebu Niemcy przy udziale mętów społecznych dokonali pierwszego pogromu Żydów jako zemsty za ten mord.

Pamiętam 21 trumien złożonych do wspólnej mogiły. Moja znajoma twierdzi, że ofiar było 16.

A oto zapamiętane osoby

1. Tadeusz Choina-19 lat. W maju przed wybuchem wojny zdał maturę. Był synem profesora naszego gimnazjum i nauczycielki. Ojciec matki był inżynierem drogowym. Mielim ładny dom i trochę pola. Wspaniali, skromni ludzie. To były wszystkie przestępstwa zaktóre ojca zabrali zaraz w 1939 r. Zaginął bez śladu. Matkę z dwójką młodszych dzieci wywieźli do Kazachstanu. Tadek w noc wywózki był u krewnych, a później ukrywał się ponad rok. Gdy wszystkim krewnym zagrożono a niektórych aresztowano Tadek zgłosił się do NKWD tydzień przed wybuchem wojny sowiecko-niemieckiej. Nie wytrzymał psychicznie.
2. Jazienicki-Polak, lat około 30, przedwojenny policjant.
3. Jurkowski-Polak, przedwojenny policjant.
4. Semenowicz-Polak, przed wojną w żandarmerii wojskowej
5. Melnyk-Ukraińiec, nauczyciel 10-latk.

6. Dwaj bracia Kosarewicze.

7. Dwaj bracia Mulkiwicze/trzeci ich brat był podobno od 1920 r. w Moskwie gdzie podobno miał jakieś wysokie stanowisko.

8. Dwaj bracia Łukaszewscy. Młodszy był moim kolegą ze szkoły powszechnej. Mógł mieć wtedy 18-20 lat. Podobno zginął wtedy trzeci brat przyrodni, o innym nazwisku.

9. Łysko/nie jestem pewna nazwiska/-przezywali go "Ciach". Był wtedy młody zamożnym gospodarzem z przedmieścia.

Podobno wśród zamordowanych było też dwóch Rosjan.

Wszystkie zwłoki były zmasakrowane. Miały obcięte uszy, powyrywane paznokcie.

Niedawno w 1990 r. odwiedziłam Kaminkę moja znajoma i trafiła na pogrzeb ofiar z tamtego okresu/1939-41/odkrytych ostatnio w podziemiach sądu. Były to kości 8 ofiar. O identyfikacji nie było mowy.

Wrocław 15.02.1991 r.